

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających pisemno na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 4190.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. Za tekstem 50 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenie zamiejscowe i matrymonialne z zagranicą 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

HITLER ODPOWIE ŚWIATU.

Reichstag został zwołany na 17 maja, a do tej wiadomości dołączone zostało półoficjalne oświadczenie, iż kanclerz Rzeszy wygłosi z trybuny parlamentu mowę, która będzie odpowiedzią w imieniu rządu i całego narodu na zarzuty i „groźby” rzucone z nad brzegów Tamizy, Sekwany, oraz z trybuny Ligi Narodów.

Wydałoby się może na pierwszy rzut oka niezbyt zrozumiałe posunięcie Hitlera — jego odwołanie się do parlamentu, a to w okresie wzdymającej się fali rewolucyjnej, w czasie gdy on sam piastuje władzę dyktatorską, gdy prezydent Rzeszy jest tylko symbolem, tolerowanym przez partię, która prze do zagarnięcia w swe ręce wszystkich stanowisk — na górze i na dole.

Ale, aby tę taktykę Hitlera właściwie ocenić, trzeba wziąć pod uwagę dwie okoliczności: po pierwsze — niepowodzenie polityki zagranicznej Niemiec i ich odosobnienie, po drugie — oświadczenie lorda Hailshama, ministra spraw wojskowych W. Brytanii, który nie tylko posunął się do stwierdzenia, iż obecny pokój zawdzięcza się jedynie rozbrojeniu Niemiec, ale dodał skrzydlate i wielomówiające słowo o „sankcjach” w razie rozpoczęcia przez Niemcy akcji t. zw. dozbierania się.

Niemcy nie są jeszcze w stanie stawiać oporu zbrojnego, a ewentualnie i na innym polu, jakiegokolwiek skoordynowanej akcji sankcyjnej o charakterze międzynarodowym, a choćby tylko dwu mocarstw — Francji i W. Brytanii. Stąd pozorna ugodowość Hitlera, jego „pacyfistyczne” nastawienie.

Można więc zgóry przewidzieć, iż mowa Hitlera w Reichstagu nie będzie w treści zasadniczej odbiegała wiele od treści wygłoszonej na uroczystościach pierwszomajowych na polach Tempelhoferu. Ale, aby nadać swemu formalnemu non possumus — gdy będzie mowa o traktacie Wersalskim i „słusznych” żądaniach Niemiec — ton i barwę właściwie dla zagranicy, dla „zgniełej demokracji” anglosaskiej, francuskiej, ew. amerykańskiej, Hitler stawia za sobą parlament, który niby chór grecki odpowie echemo refrenem potakującym. W parlamencie Nazi mają bezwzględna większość, pozostałe zaś frakcje, nie wyłączając socjaldemokratycznej, otrzymały od rządu podobne zalecenie stawienia się w komplecie na sesję. Sądzić należy, iż z obawy przed represjami, mało kto z postów nie hitlerowskich odważy się bez istotnego powodu nie zjawić w parlamencie.

Odpowiedź Hitlera będzie więc miała za sobą jednogłośnie poparcie Reichstagu. Hitler będzie mógł twierdzić, iż głos jego jest głosem całych Niemiec. Dopóki akcja zbrojenna się Niemiec znajduje się w fazie początkowej, dopóki rekonstrukcja sił zbrojnych t. j. Reichswehry oraz formacji ochotniczych nie została przeprowadzona, rząd Hitlera nie rzuci sam jeszcze rękawicy i najprawdopodobniej będzie prowadził politykę kunktatorską. Co — z drugiej strony — wymagać będzie jak największej ostrożności ze strony państw zainteresowanych. E. R.

Kowych 150 tysięcy?

„ABC” pisze: „Hajnt” z 7 b. m. w depeszy Żydowskiej Agencji Telegraficznej donosi o ulgach, uzyskanych u rządu polskiego dla żydów z Niemiec, którzy przygodo osiedlić się w Polsce.

W piątek delegacja „jednolitego” żydowskiego komitetu do walki z prześladowaniem żydów w Niemczech z po-

stem Wislickim na czele odwiedziła ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie odbyto dłuższą konferencję o położeniu uciekinierów z Niemiec, szczególnie zaś obywateli niemieckich, przybywających do Polski, aby znaleźć tu przytułek...

Według „Hajnta” władze min. spraw wewn. zaaprobowały żądanie żydowskie: — Na konferencji doszło do układu, że min. spr. wewn. wkrótce wyda okólnik do władz administracyjnych w całym kraju, aby nie czynić żadnych trudności w udzielaniu politycznego azylu obywatelom niemieckim, uciekającym z Niemiec do Polski, jak również w sprawie ustalenia obywatelstwa obywateli polskich, za mieszkających w Niemczech i figurujących do dziś dnia jako bezpaństwo...

W kołach żydowskich powtarza się, że na skutek nowego zarządzenia, które zapowiedziano od niejakiego czasu, Żydom uda się w krótkim czasie sprowadzić do Polski około 150 tysięcy nowych żydów.

Byłoby to dalszy krok w kierunku urzędu czystnienia planu żydowskiego, który polega na zapełnieniu Polski żydami do 20 proc.

Aby zrozumieć wartość polityczną tego kroku, zapowiedzianego w powyższym komunikacie żydowskim, trzeba porównać stosunek rządu szwajcarskiego do zabiegów żydowskich z Niemiec. Korespondent żydowski, omawiając sytuację żydów niemieckich w Szwajcarii, m. in. pisał:

— W Szwajcarii zebrało się dotąd około 5 tysięcy uciekinierów żydowskich z Niemiec. Ogólne położenie ich w Szwajcarii jest takie, że niema mowy o tem, aby mogli tam pozostać. Uciekinierom nie wolno, zgodnie z zarządzeniem władz szwajcarskich, zająć się żadną pracą, nie wolno założyć żadnego przedsiębiorstwa i nawet, gdy uciekinier nabędzie nieruchomości w Szwajcarii, fakt ten nie daje mu prawa pozostania w kraju... („Hajnt” Nr. 105 z 8.5.33, koresp. z Paryża).

Szwajcarya jest słynna ze swego liberalizmu.

Czyżby Polska chciała pobić rekord szwajcarski?

Byłoby rzeczżą pożądaną, aby czyznicy międzynarodowe wyjaśnili tę sprawę.



Posel R. P. w Iraku. Posel R. P. w Teheranie. Hempla przechodzącego przed frontem kompanii honorowej gwardii króla Iraku.

Zamach Gdańska na prawa dyplomatyczne urzędników Gen. Komisarjatu R. P.

Gdańsk. — Senat gdański zwrócił się do Wysokiego komisarza Ligi Narodów w wnioskiem o decyzję, by rząd polski nie miał prawa przyznawać charakteru dyplomatycznego urzędnikom Komisarjatu Generalnego i innych polskich urzędników w Gdańsku, których praca niema wyłącznie dyplomatycznego charakteru.

We wniosku swym senat określa przy puszczalną liczbę pracowników, którzy mogą korzystać z prawa eksterytorjalnego na 6 (!), stwierdzając również, że dotychczas około 60 osób korzystało z prawa eksterytorjalności.

Wniosek senatu został widocznie wywołany zajęciami piątkowymi, w czasie których dwóch polskich obywateli, posiadających paszporty dyplomatyczne, zostało przez policję Gdańska poturbowanych, co wywołało energiczny protest komisarza generalnego R. P. w Gdańsku.

Senat gdański zamierza widocznie dać policji możność turbowania jak największej

szęj ilości osób polskiego pochodzenia, względnie obywatelstwa polskiego.

TAJEMNICZY ODDZIAŁ STAHLHELMOWCÓW.

Gdańsk. — 15 b. m. przybyli do Gdańska kolejni stahlhelmowcy w liczbie około 100 ludzi w pełnym umundurowaniu z łopatkami, w kaskach stalowych. Na dworcze oczekiwali na ich przybycie trzej oficerowie gdańskiego stahlhelmu z opakami „Komendantur”, jako kwaterymistrze.

Skład oddział ten przybył do Gdańska narazie jeszcze nie wiadomo, w każdym razie na kolumnach mundurów widnieją numery 9 i 14.

Niewątpliwie należy w przybyciu tego nowego oddziału stahlhelmowców widzieć chęć koncentracji wszystkich organizacji militarnych z pod Gdańska i przyległych terenów niemieckich na okres wyborów.

Sensacyjne orędzie Roosevelta

Ameryka nie dopuści do zbrojenia Niemiec.

Waszyngton. — Prez. Roosevelt wydał orędzie, które oczekiwano było z największym zainteresowaniem i napięciem. Zwraca się w niem do kierowniczych czynników państw całego świata z następującymi słowami:

„Głębokie życzenie narodu amerykańskiego spowodowało mnie do zwrócenia się do was i za waszym pośrednictwem do waszych narodów. Wierymy, że pokój świata utrzymany zostanie przez praktyczne rozbrojenie i że nasza wspólna

na walka przeciwko chaosowi gospodarczemu doprowadzi do zwycięstwa”.

Prezydent Roosevelt wskazuje dalej na doniosłe znaczenie wszelkich uchwał światowej konferencji gospodarczej i konferencji rozbrojenkowej, na poprawę stosunków międzynarodowych na konieczność utrzymania indywidualnych praw człowieka, podkreślając przytem, że wszelka sprawiedliwość zależna jest właśnie od tych decyzji.

Musimy postępować szybko, świat nie

Jedynie orzeźwia „ANANAS” firmy „Ursus”.

może czekać na obrady, które przeciągają się w nieskończoność.

Po omówieniu sytuacji gospodarczej i ciężkiego kryzysu, jaki obecnie świat przeżywa, prezydent Roosevelt przedstawił swój plan utrzymania pokoju światowego, który zawiera następujące punkty:

1) Wszystkie państwa zobowiązują się do poparcia propozycji premiera angielskiego idące w kierunku usunięcia broni zaczepnej;

2) w sprawie przeprowadzenia tego planu będzie zawarta w najbliższej przyszłości umowa między mocarstwami, zawierająca wszelkie potrzebne, w tym kierunku zarządzenia;

3) na czas trwania tych rokowań wszystkie państwa zobowiązują się do nieprzekraczania stanu zbrojeń, przewidzianego w istniejących traktatach, (to odnosi się m. in. do Niemiec, których zbrojenia są dokładnie określone traktatem wersalskim.)

4) wszystkie państwa zawrą tymczasowo wzajemny pakt o nieagresję, w którym zobowiązują się, że żadne z nich nie przekroczy granic sąsiedniego państwa przy pomocy sił zbrojnych.

Gdyby jednak mimo to którekolwiek z państw wylało się z pod powyższych zobowiązań, to wzięłyby na siebie odpowiedzialność za utrudnienie, a nawet uniemożliwienie organizacji pokoju światowego.

Po szaleńczej mowie v. Papena.

Przemówienie wicekanclerza niemieckiego von Papena o Stahlhelmie w Münster, wywołało piorunujące wrażenie w najszybszych kołach angielskich. Głoryfikacja wojny, jako najwznioślejszego z celów życia mężczyzny i obowiązek macierzyństwa dla celów karmienia tej wojny, przez von Papena, który miał tu opinię człowieka umiarkowanego, a w ostatniej mowie przelicytował najzacieklejszych hitlerowców, przyjęta została tu z niedowierzaniem i przerażeniem. „Daily News” pisze dosłownie: Jest to przemówienie, które może wypowiedzieć jakiś kacyk jakiegoś szepetu do swych barbarzyńskich współplemieńców... te brednie przekrwionego mózgu są odstręczające... nie mamy wątpliwości, jaka będzie odpowiedź na tę zaślepiłą głupotę... Wczo? rajszy „Times” pisze, że temu, kogo chcą zgubić bogowie, odbierają mu napierw rozum... Ostatnie przemówienie wicekanclerza niemieckiego może być wythumaczone obłędem...

Sfery oficjalne zapatrują się na tę sytuację niemiecką niemiernie poważnie. Po siedzeniu gabinetu poświęconemu było niemal całkowicie sprawie Niemiec, przy czym Mac Donald dał wyraz najwyższej twrdzości o spokój w Europie. Do czwartku, to jest do chwili, gdy znane już będzie przemówienie Hitlera w Reichstagu, powzięte będą decyzje, zarówno co do konferencji rozbrojenkowej, jak i co do sankcji karnych, jakie będą z ramienia Ligi zastosowane wobec Niemiec.

Niemcy wznoszą forty nad granicą francuską.

Paryż. — „Le Rempart” w dalszym ciągu demaskuje niesłychane przygotowania rewanzowe Niemiec, a to według wiadomości, otrzymanych z kół francuskiego sztabu generalnego, oraz według publikacji pism lotaryjskich.

Okazuje się, że Niemcy budują na po-

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogiem nam zwiokom
s. r. p.
ANTONIOGO PTAZYŃSKIEGO
w szczególności Wł. ks. prof. Kusiakemu, Sław. Wł. Nieruchom., krewnym, sąsiadom, znajomym i orkiestrze Huty Raków składa „Dobry zapieć”
Kodzina

graniczu francusko-lotaryjskim na górze Hemmelsberg obzrymie okopy betonowe, przeznaczane prawdopodobnie na pomieszczenie dział dalekonośnych w rodzaju tych, które w czasie wojny światowej ostrzeliwały Paryż.

Cały teren, na którym odbywają się prace fortyfikacyjne zabroniony jest dla turystów. Prace otoczone są największą tajemnicą.

TELEGRAMY

JAPONCZYCY PODCHODZĄ POD PEKIN.

Pekin. — Pochód wojsk japońskich w kierunku południowym na Pekin i Tientsin trwa w dalszym ciągu. Japońska straż przednia znajduje się obecnie w odległości około 65 km. od Pekinu.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Pekinie wezwało wszystkich obywateli amerykańskich w północnych Chinach do natychmiastowego opuszczenia terenów, zagrożonych działaniami wojennymi. Personalne poselstwa amerykańskiego wyjechały z Pekinu w najbliższych godzinach. Inni cudzoziemcy opuścili zagrożoną stolicę chińską już przed kilku dniami.

ANTYNIEMIECKA DEMONSTRACJA W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. — We wtorek przed południem kilkuset studentów węgierskich zebrało się przed domem posła niemieckiego w Budapeszcie, wznosząc wróżbę okrzyki i manifestując przeciw Niemcom. Po odśpiewaniu węgierskiego hymnu narodowego, studenci poczęli tyczyć szuby w oknach, przez które rzucali do wnętrza domu kamienie i żłnie jaja. Wybito również drzwi.

W międzyczasie zjawiała się na miejscu grupa studentów niemieckich stowarzyszenia „Suevia”, w liczbie około 40 i wywiała się kłótnia, przybierająca coraz groźniejsze rozmiary. Doszło nawet już do bójki, lecz nadsiadający oddział policji rozprędził manifestantów i przywrócił znowu porządek i spokój.

CZEŚCI NA MORAWACH CHCĄ TWORZYĆ MILICJĘ PRZECIW HITLEROWCOM.

Ołomuniec. — Morawskie organizacje narodowe wystąpiły do władz z żądaniem zezwolenia im na utworzenie uzbrojonej milicji partyjnej w miejscowościach, gdzie znajduje się silna mniejszość niemiecka. Milicja ta ma stanowić przeciwwagę dla panoszących się coraz bardziej nielegalnych odczynów niemieckich bojówek hitlerowskich, które w ostatnim czasie coraz bardziej niepokoją opinię publiczną na Morawach swymi prowokacyjnymi występami.

PRZYGOTOWANIA DO ZEBRANIA REICHSTAGU.

Berlin. — Środowe posiedzenie parlamentu Rzeszy, na którym, jak wiadomo, Hitler ma wypowiedzieć zasadniczą mowę w sprawie stanowiska Niemiec w kwestjach rozbrojenowych, reżyserowanie jest na „wielką uroczystość narodową”.

Czynione są przygotowania gorączkowe, by zebranie to odbyło się z należytym nakładem pompy i zewnętrznych efektów. I tak całe wnętrze gmachu o zdobiono bogato zielenią, a scenę, na której stoją fotele prezydenta Reichstagu, członków rządu, oraz przedstawicieli państw niemieckich, udekorowano girlandami i sztandarami cesarskimi, oraz hitlerowskimi.

NIEMA ULG DLA ŻYDÓW.

Berlin. — Władze berlińskie wydały zarządzenie, mocą którego szkółom nie wolno udzielać zniżek w opłatach za naukę dzieci pochodzenia żydowskiego.

Do eleganckiej obuwia damskiego nie używano dotychczas prawie nigdy obcasów gumowych. Skóra gumowa BERSON-OKMA umożliwia zaopatrzenie nawet damskiego obcasu takimi idealnymi fielenkami wierzchnim. Obcasy ze skóry gumowej BERSON-OKMA dają przyjemny i lekki chód i są nadzwyczaj trwałe i tanc.

Minister bawarski Franck

wydalony z Austrii.

Wiedeń. — Pomiędzy Berlinem a Wiedniem powstał obecnie ostry zatarg, mający swe podłoże w niezbyt przychylnym przebiegu, jakiego doznał w Austrii bawarski minister sprawiedliwości Franck, który w czasie swego pobytu w Austrii dopuścił się ponownej obrazy rządu austriackiego, zrywając poza tem członków egzekutywy austriackiego do jawnego buntu wobec swych władz przełożonych i do odmówienia im posłuszeństwa.

Obecnie wyszły na jaw interesujące szczegóły pobytu min. Francka na terenie Austrii, który to pobyt skończył się w rezultacie odstąpieniem ministra bawarskiego pod eskortą policyjną do granicy bawarskiej. Ponieważ władze austriackie nie mogły mu doręczyć aktu jego wydalenia, gdyż w międzyczasie wyjechał on z Grazu do Salzburga, otrzymała policja salzburska telefoniczne zlecenie spełnienia tego rozkazu.

Minister Franck oświadczył jednakże, że przed wyjazdem pragnąłby zjeść podwieczorek. W tym celu wszedł on do je-

dnej z kawiarni tamtejszych, przygotował się z miejsca do wygłoszenia mowy politycznej i to wobec większej liczby swych zwolenników, którzy zebraли się w tym lokalu.

W tej chwili przystąpił doń policjant, oświadczać dostojnie:

„Wzywam pana w imieniu rządu austriackiego raz jeszcze do wstrzymania się od przemówienia. Jeżeli pan nie zastosuje się do tego wezwania, przypiszę pan sam sobie wszystkie konsekwencje”.

W kilka chwil później opuścił minister Franck pod eskortą policji teren austriacki, zapowiadając wygłoszenie w radio niemieckim mowy, zwracającej się przeciwko Austrii.

Jeżeli minister Franck urzeczywistni faktycznie ten zamiar, wygłosi również i kanclerz Dollfuss w tym samym dniu przez radio wiedeńskie przemówienie, w którym wyłuszczy postępowanie rządu austriackiego wobec nieproszonych gości niemieckich.

PODRÓŻ KRÓLA KAROLA DO CZERNIOWIEC.

Bukareszt. — Pismo „Dimineata” donosi na podstawie wiadomości ze źródeł półoficjalnych, że król Karol wyjedzie przed swą zapowiadzaną wizytą u króla jugosłowiańskiego Aleksandra na 3 dni do Czerniowiec. Pismo zaznacza, że nie jest dotąd wiadomym, jak dalece podróż króla Karola do Czerniowiec pozostaje w związku z usiłowaniami, mającymi na celu jeszcze ściślejsze nawiązanie kontaktu z Polską.

B. PREZYDENT BADENJI ARRESTOWANY.

Karlsruhe. — Były prezydent Badenji Remmele oraz inni wybitni politycy poprzedniego reżimu zostali aresztowani. Otwarte samochody pod eskortą policji wiozły aresztowanych powoli ulicami miasta do przemydłom policji, skąd następnie odstawiono ich do obozu koncentracyjnego. Ołbrzymi tłum towarzyszył transportowi więźniów.

Naczelna Rada Aliancka będzie zwołana.

London. — Zainterpelowany w Izbie ministrów spraw zagr. Simon, czy rząd brytyjski zamierza w razie konieczności zwołać naczelna radę państw alianckich dla zarządzenia sankcji przeciwko Niemcom, p. Simon odpowiedział, że taki krok rządu brytyjskiego najprawdopodobniej nastąpi.

STRAJK MARYNARZY.

Helsingfors. — Strajk marynarzy i palaczy w fińskiej flocie handlowej trwa. Według doniesień prasy socjalistycznej, strajk objął około 90 statków, z czego 55 statków opuszczonych zostało przez załogi. Strajk ma być kontynuowany.

DOSTOJNICY KOŚCIELNI W BULGARJI REWIZYTUJĄ JUGOSŁAWJĘ

Wiedeń. — Donoszą z Sofii: W najbliższym czasie udadzą się bułgarscy dostojnicy kościelni, aby rewizytować przed stawieli episkopatu jugosłowiańskiego, którzy niedawno bawili w stolicy Bułgarii. Według twierdzenia dzienników, chodzi tu nie tylko o akt kurtuazji lub o sprawy wyłącznie kościelne, lecz także o kwestię wysoce polityczną. W Sofii bowiem zaczynają coraz więcej myśleć poważnie o daleko idącym porozumieniu z Białogrodem, czyli o polityce, którą w szerszym znaczeniu tego słowa możnaby nazwać południowo-jugosłowiańską.

MANIFESTACJE ANTYNIEMIECKIE.

London. — Z Jerolimy donoszą, że manifestacje antyniemieckie miały niezwykle burzliwy przebieg. Tłum usiłował podpalić gmachu konsulatu niemieckiego. Demonstranci żydowscy spalili wczoraj liczne portrety Hitlera publicznie.

8 MILJONÓW LUDZI DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ W AMERYCE.

Nowy Jork. — Stan Indiana nawiedzony został przez katastrofalną powódź, obejmującą teren zamieszkały przez 8 milionów ludzi. Wyrządzone przez katastrofę żywiołowa szkody są olbrzymie, nie brak również ofiar w ludziach. Blższych szczegółów o rozmiarach powodzi dotychczas brak.

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najsiłniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.

Sezon letni od 10 maja. CENY ZNIŻONE.

Dwa sanatoria otwarte cały rok. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.

Nieprawdopodobne skutki ograniczeń paszportowych.

Praga. — Dwaj najwybitniejsi nasi lekkoatleci, Kusociński i Heljasz, obaj mistrzowie świata, zaproszeni zostali do Pragi na wielkie jubileuszowe zawody Slavji, które odbywają się we wtorek i w środę. Do Pragi przyjechał jednak tylko sam Kusociński, Heljasz został w Poznaniu, nie otrzymał bowiem paszportu. Fakt ten wywołał w Pradze niezwykle poruszenie.

Równocześnie niemal nadeszła depesza od niemieckich zawodników, odwołujących start w ostatniej chwili bez podania powodów. Rzecz jasna, że powody te są natury czysto politycznej.

Prasa czeska, która nie może zrozumieć powodów odmówienia Heljaszowi

Sprawa inż. Ruszczewskiego

Warszawa. — Drugi dzień wywodów ekspertów, którzy wczoraj rozpoczęli składanie swą opinię, wypadł podobnie jak pierwszy nader obciążająco dla oskarżonego inż. Ruszczewskiego.

Eksperci przystępują do oceny robót wykonanych przy budowie gmachu poczty w Gdyni Operują przytem niezwykle skomplikowanymi wyliczeniami, podają raz poraz kolumny cyfr. Ogólna opinia o wykonaniu robót wypadła dla Ruszczewskiego bardzo nieprzychylnie. Eksperci wykazali bezplanowość w wykonaniu, stosowanie złych materiałów, używanie drzewa miast żelaza i t. p. Czyniono to zarówno z pośpiechu i przez niedbal-

DZIEWIĘCIE „GRAND-KINO”
Dziś w środę tylko dwa seanse o 8 i 7
ROMEO i JULCJA
Polska komedia filmowa Nowości XX wieku
Biurowo pośrednictwa małżeństw:
W rol. gl. Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymasz i inni.

paszportu, podlega nieobecności Polaka i Niemców pod wspólny mianownik, pisząc n. p.: „Niemcy i Heljasz odwołali swój start w Pradze” (III).

Kusociński startuje w środę do biegu na 5000 mtr., a jego najsiłniejszym przeciwnikiem będzie znany olimpijczyk czeski marataczek Hekez.

„TECZA” PRZELECIAŁA ATLANTYK.

Dakar. — Samolot „L'Arc en-Ciel” (Tęcza), mając na pokładzie 7 ludzi, przeleciał południowy Atlantyk w 16 godzin 10 minut i wylądował w Dakarze wczoraj o godz. 20-ej min. 10.

KRWAWA STARCIA GENEWSKIE PRZED SĄDEM.

Genewa. — Krwawe wypadki genewskie z dn. 9 listopada 1932 r. znajdują się obecnie swoje echo przed związkowym sądem przysięgłych, który rozpoczął dziś proces przeciwko kilku przywódcom genewskich socjalistów i komunistów. Proces ten, który potrwa zapewne około miesiąca, śledzonym jest z wielkim zainteresowaniem przez całe społeczeństwo szwajcarskie ze względu na jego aktualność polityczną.

HITLEROWCY ZAMORDOWALI OBYWATELA POLSKIEGO.

Essen. — Według doniesienia „Rothe Erde”, oficjalnego organu partii nacjonalistycznej w Bochum, w dniu 27 kwietnia został zatrzymany na ulicy w Bochum i przyprowadzony na t. zw. S. A. Wache (odwach szturmówek hitlerowskich) obywatel polski Haber i od tej chwili zaginiony po nim wszelki ślad. Poszukiwania krewnych zaginionego w biurach policyjnych i biurach partyjnych nacjonalistów nie dały żadnego wyniku pozytywnego.

Konsulat polski również ze swej strony interweniował u władz pisemnie i kilkakrotnie telefonicznie.

W dniu 6 maja w kanale w Rauxel znalaziono zwłoki nieznanego mężczyzny, które nosiły ślady silnego pobicia, oraz 5 ran postrzałowych. W odnalezionym rodzina rozpoznała zaginionego Habera.

OLBRZYMI POŻAR W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. — W amerykańskim mieście New Auburn w stanie Maine od 18 godzin szaleje olbrzymi pożar, który dotychczas zniszczył 250 domów. Zniszczone są całkowicie dziaćnia handlowa, liczne sklepy, banki i kościoły, 1500 ludzi pozabawionych zostało dachu nad głową. Szczęśliwie obyło się bez ofiar w ludziach.

Lotnicy polscy wystartowali

do rajdu alpejskiego.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 5-ej m. 15 rano dwa samoloty polskie P. Z. L. 19 wystartowały z lotniska Mokotowskiego, celem wzięcia udziału w wielkim locie okrężnym alpejskim.

Na samolotach tych odlecieli wytrawni piloci, znani z wielu innych międzynarodowych zawodów lotniczych kpt. Jerzy Bajani z mechanikiem sierż. Pokrzywką jako pasażerem i kpt. Piotr Dudziński.

Samoloty wykonane zostały w państwie. Zakładach lotniczych i są dziełem dwumilijardowych konstruktorów inż. Jerzego Dąbrowskiego i inż. Franciszka Misztala.

Na tych samolotach kpt. Bajani i kpt. Gedgord brali udział w Challenge 1932.

Pierwszym zadaniem lotników polskich biorących udział w rajdzie alpejskim będzie przebycie jaknajwiększej trasy w drodze do Wiednia przed zamknięciem lotniska Aspern dla przybywających na zlot Gwiazdztw. t. i. do godz. 6-ej wieczorem dnia 17 maja.

Kpt. Bajani i kpt. Dudziński z Warszawy leca wprost do Charkowa (odległość 900 km.), a stamtąd mają pokonać odległość 1300 km. do Moskwy. Dalsza trasa do Leningradu — Lwów — Wiedeń.

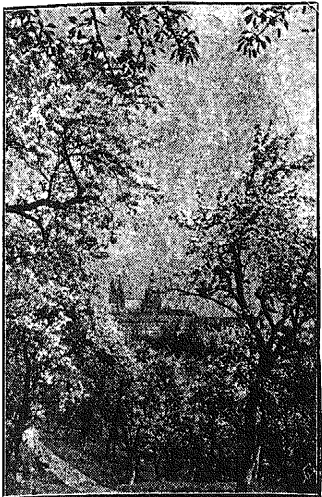
Moskwa. — Lotnicy polscy, biorący udział w austriackim locie alpejskim kpt. Bajani i kpt. Dudziński przelecieli nad granicą sowiecką nierzwyś o godz. 8-ej m. 15, drugi o godz. 8-ej m. 33, wylądowali zaś w Charkowie o godz. 13-ej m. 30.

po śniadaniu i zaopatrzeniu się w benzynę lotnicy odlecieli do Moskwy, gdzie spodziewani są o godz. 6-ej po południu. Zamiarem lotników było lecieć wprost do Leningradu jednakże biuletyn meteorologiczny, wręczony im w Charkowie pro-

widuje złą pogodę na północy Rosji, mo-
żliwie więc, że lotnicy spędzą noc w Mo-
skwie i wystartują do Leningradu dopie-
ro w środę rano.

NAJAZD AGENTÓW LITEWSKICH NA POLSKĘ.

Wilno. — Akcja agresywna Litwinów
wzmacnia się w ostatnich tygodniach coraz
bardziej. Na granicy polsko-litewskiej za-
trzymano dwóch przybyłych agentów z
Kowna, przy których znaleziono antypol-
ską literaturę. W związku z tą akcją an-
typolską Litwinów, władze śledcze w Wil-
nie przeprowadziły rewizję wśród mło-
dzieży litewskiej. Wyniki rewizji są na-
razie nieznanne.



Praga — miasto ogrodów i kwiatów.

Wraz z budzącą się wiosną stolica czesko-
wacka — Praga, posiadająca mnóstwo ogrodów
tomej prostoplastu. Na zdjęciu naszym u-
chwyciliśmy przepiękny pejzaż z rozkwitłymi
świeżo drzewami, ogładany z jednego z przed-
mieści.

OKUPACJA FABRYKI W TOMASZO- WIE TRWA.

Łódź. — Sytuacja w Tomaszowie Ma-
zowieckim w dalszym ciągu pozostaje
bez zmiany. Robotnicy bowiem dalej oku-
pują zakład tomaszowski fabryki sztu-
cznego jedwabiu.

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ NIE LICZY NA ZAMOWIENIA SOWIECKIE.

Łódź. — W związku z pobytem w Ło-
dzi delegacji sowieckiej, która, jak wiado-
mo, zwiędzała Zakłady przemysłowe i
odbyła szereg konferencji z przedstawi-
cielami życia gospodarczego, donoszą, że
przemysł łódzki jest nastrojeny w dalszym
ciągu sceptycznie wobec ewentualnych
możliwości wznowienia stosunków han-
dlowych z Sowiecami.

W kołach tzw. przemysłu wskazują bo-
wiem na to, że Sowieci utracili już całko-
wicie kredyty zarówno w Anglii, jak i w
Niemczech, gdzie weksle za należności z
tytułu zakupionych towarów musiały u-
lecieć prolongacie.

Przemysł łódzki zdaje sobie sprawę z
tego, że Rosianie skłonni byłiby do zawie-
rania transakcji, jednakże na warunkach
kredytowych dla przemysłu łódzkiego
nieodogodnych. Przemysł łódzki nie zamie-
rza czynić w tej dziedzinie eksperymen-
tów. — Nie posiada on środków na to,
aby dopuścić do ewentualnych prolongat,
jak to wydarzyło się właśnie w Anglii i
Niemczech. Z tego względu przemysł łódz-
ki wizytę sowiecką w Łodzi traktował je-
dynie tylko kurtuazyjnie.

Trzy śmiertelne ofiary

„biedaszybów“ na Górnym Śląsku.

Katowice. — Wczorajszej nocy o godz.
1-ej wydarzyła się w Siemianowicach na
terenie dzikich kopalń obok huty Sellera
katastrofa, która pociągnęła za sobą
śmierć trzech ludzi.
Znajdowały się tam dwa dziwne szybki,
głęboko na 22 metry. Bezrobotni wy-
dobywali z szybków tych węgiel.
Nocy wczorajszej w ganek tym zaję-
tych było wydobywaniem drzewa 6-ciu
robotników. Węgiel poprzednio już wy-
dobyto. Ganek jednak ciężaru nie wy-
trzymał i nagle runął. Zwoty ziemi i ka-
mieni przysypały 3-ch robotników z Sie-
mianowic, a to 36-letniego Franciszka
Dymasa, 36-letniego Karola Hurta, oraz
Edwarda Radzimirskiego. Dymasa i Ra-

dzimirski byli żonaci, posiadając liczne
rodziny. Hurt był kawalerem, a ślub jego
miał się odbyć właśnie za dwa dni. Wszy-
scy trzech znaleźli śmierć pod zwalami
ziemi i kamieni. Natomiast trzem robot-
nikom, którzy wówczas znajdowali się w
szybku, udało się wyratować.

Wyuratowani robotnicy zaalarmowali
policję i okoliczne straże pożarne, które
rozpoczęły natychmiast akcję ratowniczą.
Okazało się, iż na znacznej prze-
strzeni na głębokości 22 mtr. oberwało
się około 500 tonn ziemi. Akcja ratownicza
potrwa dwa dni.

Jeszcze o godzinie 2-jej w nocy — we-
dług opowiadań górników — słychać było
z szybku głosy zasypanych, którzy
wołali o ratunek.

O godz. 1-jej w południe w dniu wczoraj-
szym wydobyto zwłoki Hurta, który
udusił się pod zwalami gruzów.

Na miejscu katastrofy zebrał się ol-
brzymi tłum ludzi.

WSTRZASAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Łwów. — We wtorek przed południem
wydarzyła się we Lwowie u zbiegu ulic
Janowskiej i Świętokrzyskiej wstrząsa-
jąca katastrofa samochodowa, spowodowa-
na przez uczącego się jeździć po mie-
ście szeregowca dywizjonu samochodowego.

O godz. 9-jej m. 30 wyjeżdżał z ul. Ja-
nowskiej ciężarowy samochód wojskowy,
opatrzony na przedzie tablicą „Szkoła iad-
zy“ na którym znajdowało się dwóch ofi-
cerów i kilkunastu szeregowców wojs-
kowego kursu samochodowego.

W chwili, gdy auto znalazło się u wy-

lotu ulicy Świętokrzyskiej obok przystan-
ku tramwajowego, z niewiadomej przy-
czyzny szeregowiec szeregowiec Włady-
sław Mich stracił panowanie nad kierow-
nicą i samochód całym pędem wjechał na
chodnik, na którym znajdowało się kil-
kanaście osób, oczekujących tramwaju i
zatrzymał się dopiero pod kamiennym
ogrodzeniem fabryki makaronu „Kłos“,
przyniatając do muru słuchaczkę uni-
wersytetu Helenę Kurdzielównę, która
została porostu zmiażdżona.

Nieszczęśliwa doznała oprócz licznych
wewnętrznych kontuzji oderwania pra-
wej nogi.

Matka jej na widok tej strasznej sceny
zemdlała, kilka zaś kobiet pod wpływem
wstrząsu nerwowego doznało ataków his-
terycznych. Na miejsce przybyło nieba-
wem pogotowie ratunkowe, które w groź-
nym stanie odwoziło Kurdzielównę do
szpitala. Władze wojskowe wszczęły do-
świadczenia.

DWA PRZYMUSOWE LADOWANIA SAMOLOTÓW POD LIDĄ.

Wilno. — Zanotowano dwa wypadki
przymusowego lądowania samolotów ko-
ło wsi Andrzejewo pod Lidą.

Samolot 5-go pułku lotniczego wsku-
tek defektu w motorze zmuszony był ląd-
ować, przy czym lotnicy wyszli bez
szwanku.

Drugi wypadek wydarzył się koło wsi
Górzyski w odległości 25 klm. od Grod-
na. Samolot 5 p. lot. wylądował na po-
lach i przewrócił się. I tym razem lotni-
cy wyszli bez szwanku.

WRAZENIA I UWAGI.

Przeciw zatrutowaniu czadem węglowym chorych w szpitalu miejskim i mieszkań- ców ulicy Piłsudskiego.

Dzięki interwencji jednego z mieszkań-
ców ul. Piłsudskiego i zamieszczonemu
w tej mierze artykułowi w „Gońcu“,
usunięta została, ku ogólnej radości lud-
ności tej ulicy, plaga kawek, gnieźdzą-
cych się w ogrodzie kolejowym. Zabrano
się do tego wspólnymi siłami: zarządu
kolejowego oraz sąsiednich mieszkań-
ców i... sprawa kawek znikła, daj Boże,
na czas jak najdłuższy.

Niejednokrotnie jedni poruszani były
druga sprawa na łamach pism miejsco-
wych, zarówno jak i w formie petycji do
zarządu kolei, mianowicie, zadymianie
ulicy Piłsudskiego przez czasowo lub sta-
le stacjonujące parowozy. Jest to plaga,
większa jak „kawia“, nienawistna, bo-
wiem, że w najpiękniejsze dni słoneczne od-
biera światło przez opadające węglowa-
skiego czarnego, gryzącego dymu, lecz, co
gorsze, wpływa jak najfatalniej na zdro-
wność całej dzielnicy, zatrutej czadem
węglowym. Cóż tu już powiedzieć
o przyjeżdżającym do toru kolejowego Szpi-
talu Panny Marii, w którym, jak wiemy,
leczy się stale większa liczba gruźlików
słonecznym i podobnym... powietrzem?

Nie jestem świadom fachowych urza-
dzeń kolejowych i nie wiem, czy paro-
wozy muszą na odcinku pomiędzy mo-
stem a peronem konieczmie godzinami
smażyć w piekielnym dymie i ogniu lud-
ność okoliczną? Tyle jednak jest mi wiadomem,
że sprawa t. zw. „oddymiania“
miał być w obecnej chwili bardzo na do-
bie nie tylko w Europie, lecz i w naszej
Polsce i wszędzie zarówno władze kolejo-
we, jak i municypalności miejskiej oka-
zują maximum dobrej woli i wysiłków,
aby ochronić ludność przed tym istnym
wrogiem jego — dymem. Nie trzeba wstydzić
się, że nasze miejscowe władze kolejo-
we, jak i Tymczasowy: Zarząd Miasta,
które nam stale dają dowody swej najlep-
szej woli, i tym razem nie będą szczędzić
środków, aby, jeśli nie usunąć to fatalne
zło, to przynajmniej rozmiar jego zmniej-
szyć do minimum. Nie wynika z tego, że
ludność z ul. Piłsudskiego domaga się
przez to radykalnego usunięcia dymu z
tej dzielnicy, lecz narazie, siłą konieczności,
pogodziłaby się z zmniejszeniem... plagi.

Wdzięczny Panu Redaktorowi za ła-
skawe zamieszczenie tych słów kilku w
poczytym organie Jego, łączę wyrazy
prawdziwego szacunku.

Mieszkaniec ul. Piłsudskiego.

Wdzięczny Panu Redaktorowi za ła-
skawe zamieszczenie tych słów kilku w
poczytym organie Jego, łączę wyrazy
prawdziwego szacunku.

Mieszkaniec ul. Piłsudskiego.

DZIEWIĘĆ „GRAND-KINO“
Dziś w środę 17 maja JEDEN GOS-
CINIEY WYSTEP króla i królowej
polskiego ekranu NORY NEY i
EUGENJUSZA BODO w sztuce „Ludzie
na sprzedaż“.

KRONIKA

Czwartek
18
Maja

Dziś — Wenancjusza m.
Jutro — Piotra Cestelny pap.
Wschód słońca o godz. 3:51
Zachód — 19:30
Kalendarzyk historyczny:
Wybór Jana Sobieskiego na
króla w 1674 roku.

— Z ruchu wycieczkowego do Częstochowy. W dniu wczorajszym przybyła do Częstochowy w celach wycieczkowych młodzież szkolna obojga płci z następujących miejscowości: z Królewskiej Huty, prywatna szkoła robot' ręcznych im. św. Wincentego a Paulo 60 osób, z Wadowiec seminarjum żeńskie 45 osób z prof. Respondem na czele, z Krakowa z Instytutu Miłosierdzia N. M. P. 50 osób z Aurelją Rzynecką na czele, oraz uczniowie szkoły powszechnej z Łaz i pielgrzymka z Szymborowa, pow. wrzesnińskiego, z O. Walerjanem na czele.

— Święto Cechu Introligatorów. Dnia 19 maja, jako w dzień Patrona Cechu introligatorów, św. Piotra Cestelny, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościółku św. Rocha: suma z kazaniem o godz. 10-jej min. 30, niespory o godz. 5-jej po poł. W przeddzień święta 18-go bm., niespory o godz. 5-jej.

Dnia 20-go, w sobotę, o godz. 9-jej i pół

w tymże kościółku będzie odprawiona msza św. załobna za dusze ś. p. zmarłych członków Cechu.

— Ofiara na L. O. P. P. i Fundusz Kolonjalny. Proszeni jesteście o podanie do wiadomości, że p. generałowa Zofia Dąbkowska przeznacza sumę 50 zł., złożoną na jej ręce przed dowódcę i korpus oficerski 7 p. a. l., po połowie na L. O. P. P. i na Fundusz Kolonjalny Ligi M. i Kol.

Tania wycieczka z Częstochowy do Gdyni.

Dnia 3 czerwca rb. t. j. w przeddzień Zielonego Świąt połączone Patronaty gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, w celu propagandy Polskiego Morza, postanowiły zorganizować wycieczkę zbiorową do Gdyni. Dzięki uprzejmości władz kolejowych został im przydzielony specjalny tani pociąg na 400 osób, z czego 200 miejsc zostało już zamówionych przez rodziców uczniów tegoż gimnazjum.

Sądzić należy, że miejscowe społeczeństwo, korzystając z 2 dni świąt, nie pominie tej okazji i weźmie gromadnie udział w wycieczce nad brzeg Polskiego Morza za tanie pieniądze. Cena biletu



Do nabycia we wszystkich aptekach.

bowiem wyniesie zaledwie około 19 do 20 złotych w obie strony.

Program wycieczki następujący: wyjazd ze stacji Częstochowa 3 czerwca o godz. 5-jej po południu, dnia 4 czerwca zwiedzanie wynajętym holownikiem portu oraz zwiedzanie okolicy i brzegów, dnia 5 czerwca przejeżdżając statkiem po morzu do Jastarni i na Hel, wyjazd z Gdyni tegoż dnia o godz. 4-jej po poł.

Z uwagi na duże zainteresowanie należy wcześniej zapisywać się na listę wycieczkową. Zapisy przyjmują Sekretariat Komitetu Rodzicielskiego w gmachu gimnazjum, III Aleja, sklep „Gońca“, II Aleja 26, oraz kwiaciarnia p. Jastrzębki. Przy zapisach należy wpłacić zł. 10,— tytułem zadatku. W pociągu będzie czynny zimny i gorący bufet, oraz przygrywać będzie przez całą drogę orkiestra.

— Z obchodu święta 4 p. a. c. u. Jak już donosiliśmy, w ub. poniedziałek stacjonowany w naszym mieście 11/4 p. a. c. obchodził uroczystie swoje doroczne święto pułkowe, dzień patronki św. Zofii.

W przeddzień święta wieczorem na dziedzińcu koszar odbył się apel, podczas którego wywoływano nazwiska oficerów i szeregowych, poległych w czasie bojów o niepodległość Ojczyzny. W poniedziałek po rannej pobudce dywizjon z orkiestrą na czele udał się na nabożeństwo, które odprawił w kościele św. Jakuba ks. kapelan J. Zelazowski. Po defiladzie na placu magistrackim oddziały powróciły do koszar, gdzie odbył się wspólny obiad żołnierski z udziałem oficerów, szeregowców i zaproszonych osób z wśród miejscowego społeczeństwa.

Przedstawieniem w teatrze Kameralnym, urządzonem specjalnie dla żołnierzy, zakończono piękną uroczystość pułkową.

Z nadzwyczajnego zebrania w Okr. Tow. Rzemieślniczem.

Niedzielną nadzwyczajną zebranie członków Okr. Tow. Rzemieślniczego za gait prezes tegoż Tow. p. Jarzębiński, zapraszając na przewodniczącego p. K. Miszczyka, a na asesorów pp. Bartnickiego i S. Malko. — Sekretarzował p. Dziemia.

Przed przystąpieniem do obrad wg. porządku dziennego dokonano przedewszystkiem wyboru przedstawicieli rzemiosła na asesorów do Sądu Pracy i Sądu Okręgowego. Na asesorów wybrani zostali: p. A. Suchecki, Wł. Miller, Wł. Hildebrandt, J. Sobiniński, St. Wieczorek i Cz. Tromczyński, na ich zastępców: pp. M. Bednarek, St. Kopera, Wł. Bulski, A. Wł. niarski, St. Specjal, J. Zykiewski, Fr. Bielecki, A. Błaszczkowski, J. Cierpiński, Fr. Rak i L. Szuladziński.

Następnie prezes Tow. p. Jarzębiński zreferował sprawę zbliżającego się jubileuszu Okr. Tow. Rzem., zapoznając zebranych z programem uroczystości jubileuszowych i apelując, aby rzemiosło wzięło jaknajliczniejszy w nich udział. W tej samej sprawie przemawiali również: pp. radca A. Musiał, Miszczyk, Smołucha i inni.

Po zamknięciu dyskusji w sprawach jubileuszowych p. Jarzębiński odczytał zebrany odeszły Izby Rzemieślniczej w Kielcach, dotycząca wystawy prac terminatorów rzemiosła polskiego, która odbędzie się w Warszawie w dniach od 10 — 18 czerwca r. b. W odeszłej Izba Rzemieślnicza zaleca zorganizowanie na wystawie t. wycieczki gromadnej z udziałem kursistów, uczniów Szkoły Rzemieślniczej z uwzględnieniem udziału w wycieczce członków komisji egzaminacyjnej na czeladników i mistrzów cechowych, których wystawa ta powinna szczególnie zainteresować.

W końcu dłuższą dyskusję przeprowadzono nad sprawą zalegalizowanej już zgłoszonej do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym Spółdzielni Kredyto-
wej, która mimo doniosłego znaczenia i



MYDŁO

KOMETA

TRZEBINIA

Jest dzięki obfitej pianie wydajne i oszczędne w użyciu. Jest zatem nieodzowne w każdym, dobrzeprzewodzone gospodarstwie domowym

W sprawie inowacji przy wysyłaniu towarów koleją.

[W uzupełnieniu notatki o wprowadzeniu na koleje z dniem 1 maja r. b. odprawy towarów za listami przewozowymi, adresowanymi na okaziciela wótrnika listu przewozowego, kierownik ekspedycji towarowej st. Częstochowa p. Badowski komunikuje nam, że wysyłanie przesyłek, czy to na okaziciela wótrnika listu przewozowego, czy też na imię zgry określonego odbiorcy, pozostawia się do uznania nadawcy.

Przy wysyłaniu przesyłek za listami przewozowymi „na okaziciela wótrnika listu przewozowego” nadawca nie może wyrazić w liście przewozowym żądania, aby w razie przeszkody w wydaniu, kolej wróciła mu przesyłkę, jak przy wysyłaniu przesyłek przy listach przewozowych ze wskazanym odbiorcą. Od przewoźcu za listami przewozowymi na okaziciela wyłączone są przesyłki w komunikacji bezpośredniej z kolejami żelaznymi wąskotorowymi.

Nadawca może wskazać w odpowiedniej rubryce listu przewozowego na okaziciela — imię, nazwisko i dokładny adres osoby (domicyljanta), która pośredniczy jedynie w zawiadomieniu posiadacza wótrnika listu przewozowego o przybyciu przesyłki. W tym wypadku kolej obowiązana jest zawiadomić adresata o jej przybyciu. Jeżeli w liście przewozowym nie wskazano takiej osoby, to ekspedycja wywiezie ją w poczekalni swej ogłoszonej o przybyciu przesyłki. Osoba, którą zawiadomiono, nie może wykupić i odebrać towaru na podstawie zawiadomienia o przybyciu przesyłki, jak to ma miejsce przy listach przewozowych ze wskazanym odbiorcą, a tylko winna bezwzględnie okazać wótrnika listu przewozowego. Posiadacz wótrnika nie kwituje z odbioru przesyłki i nie ma obowiązku legitymowania się w kasie.

Na przesyłki na okaziciela nie wydaje się zaliczek w gotówce, natomiast nadawca może obciążyć przesyłkę zaliczeniem do wysokości wartości towaru.

Odnosne formalności, jakie obowiązują w razie zaginięcia wótrnika listu przewozowego, prawa wprowadzenia zmian w umowie o przewóz oraz przeszkody w wydaniu przesyłek, zainteresowani mogą za sięgnąć informacji u kierownika ekspedycji kolejowej.

Sprawa wprowadzenia powyższych inowacji w przesyłkach towarowych na koleje jest ważna i niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół kunców, fabrykantów oraz biur ekspedycyjnych.

Tak, właśnie reklama.

Wiek nasz jest przedewszystkiem wiekiem hucznej, namiętnej, przykuwającej i osacającej ze wszech stron — reklamy.

To, co ongiś nosiło nazwę propagandy hasel, służby idei, szerzenia poglądów, dziś sprowadzamy do jednego wspólnego mianownika — reklamy. Czy nie jest już sama tego rodzaju kwalifikacja obniżeniem tonu, zbagatelizowaniem sprawy lub idei?

Bez wątpienia — ale jest również charakterystycznym dla doby obecnej sposobem jej współczesnienia.

W pojęciu reklamy mieści się bowiem niewątpliwie pojęcie rekordu i sportu. Reklama, to coś, co wymaga nie tylko zdolności uczuciowego czy rozumowego przejęcia się tem, co się głosi, ale — i to przedewszystkiem — umiejętności narzucenia tego innym w sposób sugestywny i mocny. Jeżeli dawniej idee, które chciało się głosić należało przemyśleć, poznać dobrze ich słabe strony, by opancerzyć je przed ewentualnym napastnikiem — dziś niepodobna reklamować czegoś, nie uchwytywszy jego znaczenia uytłumaczenie w związku z życiem, potrzebami jednostki czy ogółu. I ta konieczność chwytności związku między tą lub inną mniej lub więcej drobną i błądzą sprawą, czy rzeczą, którą reklamujemy, a przerażającym ją pod każdym względem życiem — jest niewątpliwie pogłębieniem nowych sposobów propagowania pewnych rzeczy.

wych sposobów propagowania pewnych rzeczy.

[Już nie „najlepsze mydła do prania „X a” — lecz „Savon sam pierze” zawiera w sobie przesłankę: zaoszczędza pracę robotnicy, służącej).

A więc reklama, o ile tylko jest uczciwa, jest bardzo pożyteczna. Pomaga ona myśleć, ukazuje nici, jakimi związane są interesy jednostek, przedstawicieli tej czy innej warstwy producentów czy przymysłowców z interesami ogółu.

Dlatego to reklamować uczciwie nie tylko można, ale i trzeba. Trzeba koniecznie reklamować szlachetne idee, rozumne hasła, wypisywać je na wszystkich domach, rogach ulic, głosić najbardziej nowoczesnymi sposobami.

Dobrze się stało tedy, że przemawiającą, sugestywną, rozumną reklamą wyruszyło na świat najbardziej dziś aktualne hasło: ratowania gospodarki narodowej, ratowania całego społeczeństwa, a więc i każdego obywatela, że wszystkie stopy stołeczne udekorowane są białoczerwonymi afiszami z napisem: „Przekreślam bezrobocie, nędzę, kryzys — kupuj tylko wyroby krajowe”. W. R.

Podaje niniejszem do wiadomości molch Szenownych Odbiorców, że za zezwoleniem Gen. Dyrektora Loterii Państwowej otworzonym w tych dniach w Częstochowie 3 sublokalizatory, a mianowicie: 1) przy ul. Białej Flaga Nr. 38 w sklepie W-ro Józefa Dziubki, 2) przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 15 w sklepie W-go Romana Nowaka, 3) przy ul. Al. Wolności Nr. 44 w sklepie W-go Stanisława Wołkowińskiego, które wraz z Centralą I-sza Aleja Nr. 14 polecam taskami w zgodzie z pozwaniem ANTONI GER.

W misternej przetwórni ludzkiego organizmu. Jaka rolę spełniają jarzyny.

Po długich miesiącach przerwy rozpoczynamy znowu sezon świeżych jarzyn. W sprzedaży pojawiła się już młoda marchew, sałata, zielony groszek, kalafior, ogórki, a co najważniejsze — miode ziemniaki.

Nie można się dziwić, że wobec tych „sensacji dnia” mięso zeszło na plan dalszy.

Organizm nasz najwyraźniej domaga się zmiany „prawa”.

Bo też rola jarska w sprawie odżywiania jest bardzo poważna. One to dostarczają nam potrzebnych soli mineralnych, oraz witaminów i wody. Woda zaś przepłukuje i oczyszcza krew, sole niszczą w organizmie naszym szkodliwy kwas i jady, a witaminy podtrzymują energię biologiczną w tkankach i w krążeniu krwi.

Wiele z pomiędzy jarzyn zanobiega gnicju pokarmów w kiszkach, niektóre to nich jak sałaty, rzodkiew, rzodkiewka, szpinak, marchew, buraki, selery, szparagi i karczochy, posiadają w swym składzie wielką ilość soli sodowych, które powodują życie naszego organizmu, wzmacniają nerwy i serce.

Zwłaszcza pracownicy umysłowi oraz ludzie otyli powinni spożywać jarzyny, w sode obficie.

Szczęśliwa posiadaczka ogrodu zbiera jarzyny sama, wczesnym rankiem, gdy jeszcze kąpią się w rosie. I musimy przyznać, że jest to jedno z najprzyjemniejszych zajęć gospodarskich.

W mieście sprawa jest znacznie trudniejsza.

W każdym razie należy przestrzegać za sady, że kto kupuje wczesnie, kupuje dobrze. Dla spożniętych gospodyń zostają już tylko zwiędłe resztki. A jarzyny powinny być przedewszystkiem świeże.

Ziemniaki są jarzyną najcenniejszą używaną. Dlatego też trzeba starać się, aby były smaczne. Baczmy przy kupowaniu na to, czy są dosyć sypkie i maczne. Wodniasty ziemniak bowiem nie jest ani smaczny ani zdrowy. Co do młodych ziemniaków, to nie można ich jadać zbyt dużo naraz, bowiem posiadają w sobie procent trucizny zwanej solaniną. W małych dawkach solanina nie szkodzi, najwięcej lektok podnieca, jak np. teima w herbatce, lub kofeina w kawie. Natomiast w dawkach większych jest niezdrowa. Dlatego też młode ziemniaki spożywajmy tylko jako dodatek do potraw.

Czy wiecie, że..

...żołnierze angielscy dostali ostatnio nową „żelazną porcję”, składającą się z twardego ciastka, ważącego wprawdzie tylko 180 gr., lecz posiadającego tak wielką wartość odżywczą, że wystarcza na zaspokojenie głodu w ciągu 24-ch godzin. Na ciastko to składają się: kakao, cukier, sproszkowany groch, olejek cytrynowy i masło kakaowe.

...jak wykazuje statystyka, rodzi się więcej dwojaczków i trojaczków na świecie, niż by się wydawać mogło. Mianowicie co osiemdziesiąte narodziny są narodzinami dwojaczków, podczas gdy narodzin trojaczków zachodzą co 7800 narodzin.

...trzęsienie ziemi, które nawiedziło niedawno Kalifornię, spowodowało szkody na 75 milionów złotych.

...w Paryżu pojawił się kapelusz parasol. Na wypadek deszczu, za naciśnięciem specjalnego guzika, znajdującego się w denku kapelusza, rondo jego powiększa się o 25 cm. i kapelusz parasol gotów do użytku

Z KRAJU.

(—) Pomnik Kilińskiego. W Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Kilińskiego, który ma stać na pl. Krasińskich. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że komitet rozporządza obecnie dostateczną ilością granitu, udzielonego mu przez miasto oraz bronzu, przyznanego przez M. S. Wojsk. i subwencjami, które pozwalają na przystąpienie do budowy pomnika. W wyniku powyższego upoważniono prezydium komitetu do zawarcia odpowiedniej umowy z twórcą projektu pomnika art.-rzeźb. prof. Jackowskim, oraz rozpisania przetargów na wykonanie robót. Do prezydium dokooptowano przedstawiciela Sto warzyszenia Kilińczyków, sędziego Oleskiego, oraz senatora Wiechowicza. Niedawno powstała Stow. Kilińczyków składa się z osób, które będąc przed 40 laty studentami, uczestniczyły w manifestacji urzędowej w 100-ną rocznicę powstania Kilińskiego, odbytej w Warszawie i byli zesłani za to na Sybir. Do grona tego należał również ś. p. Zdzisław Dębicki, prezes zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich.

(—) Brak nabycy na Dom Akademicki. Na środę o godz. 10 rano wyznaczona była licytacja Kolonii Akademickiej przy ul. Akademickiej nr. 5 w Warszawie za dług B. G. K., nie doszła jednak do skutku z powodu braku nabyców. Poprostu nikt nie stawiał się do licytacji. Brak ludzi, którzyby mogli i chcieli wydać 10 milionów (licytacja rozpoczęła się od ceny szacunkowej 9 i pół miliona złotych) na kupno domu... akademików. Zgodnie z przepisami prawa, cena szacunkowa w drugim terminie licytacyjnym będzie obniżona do dwóch trzecich pierwotnej, czyli do jakichś 6 milionów. I za to cenę nabędzie zapewne Kolonia rząd bezosobnie, albo za pośrednictwem jakiejś instytucji. Nikt inny nie będzie miał w tem interesu. Nie zrobi też na tej transakcji interesu i sam wierzyciel, Bank Gosp. Krajowego, który w ten sposób straci na licytacji około 3 milj. zł. To znaczy finansowo straci państwo.

Zrujnowany przez żydowskiego spółnika

zabił go w obronie swego życia.

Na dworcu autobusowym w Kielcach popełnione zostało sensacyjne zabójstwo. Mianowicie w czasie wycieczki sprzeczek między właścicielem tartaku w Lelowie, Ickiem Dziewięckim, a współnikiem jego, Władysławem Pepiakiem, Dziewięcki strzelił dwukrotnie do swego przeciwnika. Oba strzały chybiły. Pepiak, działając w obronie koniecznej dobył rewolweru i jednym strzałem zabił Dziewięckiego. Na miejscu utworzono się ogromne zbiegowisko. Pepiaka zatrzymano.

Charakterystyczne jest to tragiczne zjawisko. Na pierwszy plan wysuwa się osoba Pepiaka, reemigranta amerykańskiego. Bawił on długie lata za oceanem, gdzie dzięki wyteżonej pracy i zapobiegliwości dorobił się znacznego majątku.

Wróciwszy do kraju, nabył posiadłość ziemską w powiecie kieleckim, a poza tem rozporządzał jeszcze kapitałem w sumie około 40.000 zł. Wówczas do zamężnego reemigranta wrócił się Dziewięcki i zdołał nakłonić go do wspólnej eksploatacji tartaku w Lelowie. Od tej chwili rozpoczęła się stopniowa ruina Pepiaka. Dziewięcki, postępując nieuczciwie, niszczył doszczętnie reemigranta, który utopił w spółce całą posiadaną gotówkę, a wreszcie sprzedał majątek, tracąc również sumę, uzyskaną ze sprzedaży.

Na dobitkę wpadł w uciążliwe długi. Na tem też dochodziło ostatnio do gwałtownej scysji między Pepiakiem a sprawcą jego ruiny. I właśnie krytycznego dnia podczas takiej scysji oszust uciekł się do rewolweru, lecz raniony kulą padł martwy na bruk. Jak zaznaczyliśmy, nieszczęśliwy reemigrant działał w obronie własnego życia.

Najlepszą odpowiedzią dla naszych wrogów będzie silne lotnictwo polskie.

Ze świata.

(X) **Ojciec św. a walka z niemoralnością.** Ojciec św. przyjął na audyencji pielgrzymkę czechosłowacką, przybyła do Rzymu pod wodzą arcybiskupa praskiego, ks. Karola Kaszpara i biskupa Kralovego Hradca, ks. Maurycego Pichy. Błogosławiła pielgrzymkę i życząc, by kraj, z którego przybyła, stale rozwijał i pogłębiał życie chrześcijańskie, Ojciec św. wyraził szczególną radość i pochwałę dla działalności arcybiskupa Kaszpara, który spotkał się z opozycją przeciw śmiałości swemu potępieniu propagandy niemoralności. Cieszy przytem Oca św. że ze wszystkich stron nadeszły do arcybiskupa wyrazy, pochwalające jego akcję i uzupełnia je najserdeczniejszym uznaniem ze swej strony.

(X) **Kopuła św. Piotra.** Po pięciu latach ciągłej pracy nad szesnastu filarami wspierającymi olbrzymią kopułę bazyliki św. Piotra w Rzymie, filary te odnowiono zupełnie, a kierownicy tego trudnego zadania oświadczyli, że nigdy jeszcze słynna kopuła nie była tak zabezpieczona od uszkodzeń, jak obecnie. Jak obliczają, na zastąpienie części zwiertanych filarów użyto ogółem 500 ton marmurów. Przeszło sto ton cementu wstrzyknięto pod ciśnieniem do wnętrza pęknięci i szpar, a pozatem użyto do wzmocnienia filarów znacznych ilości brzozy i żelaza. Koszt tych prac restauracyjnych wynosi 1.500.000 lirów.

(X) **Starcie żydowskich hitlerowców z komunistami.** W ciągu ub. tygodnia w Tel Awiwie doszło do poważnych starć między żydowskimi brunatnymi koszulami i żydowskimi organizacjami robotniczymi. Żydowscy faszyci, noszący brunatne koszule, podobnie jak hitlerowcy, mają nazwę „Brith Trumpeldoris”. Jest to organizacja młodzieży skrajnie prawego skrzydła rewizjonistów sjonistycznych. Mimo wielkiego wzburzenia, jakie panuje wśród ludności żydowskiej z powodu przesładowań w Niemczech, Trumpeldoris urządzili w Tel Awiwie manifestację, w której wzięło udział dwa tysiące członków tego stowarzyszenia ze wszystkich dzielnic Palestyny. W czasie pochodu do grobu znanego

pisarza żydowskiego, dr. Norda, na mierzonych faszystów napadli robotnicy żydowscy, będący pod silnym wpływami partii komunistycznej. Wywiązała się krwawa walka, w czasie której wiele osób odniosło rany. Porządek przywrócić oddziały policji żydowskiej i angielskiej.

(X) **Zabity przez pszczoły.** Z miasta Simli, w Indiach wschodnich, donoszą do londyńskiego „Timesa” o tragicznej śmierci archeologa angielskiego, pułkownika J. C. Barron-Stahama. Podczas poszukiwań archeologicznych w państewku Raigarh, w t. zw. Prowinjach Centralnych, pułkownik Staham, wszedłszy dnia 29 kwietnia rb. do wielkiej jaskini Sighanpur, napadnięty był przez rój pszczoł i tak pokąsany przez te owady, że zmarł tego samego jeszcze wieczora w jednej z gospód Raigarhu.

Czy można przedłużyć bez ograniczenia życie człowieka?

Znane są eksperymenty nad przywracaniem życia ropuchom przez wprawianie go w powrót w ruch serca. Podobne doświadczenia nad psami uczynił profesor Andrejew, osiągając dodatnie wyniki. Pierwsze zaś próby zastosowania tej metody do ludzi przedsięwzięt zmarły niedawno profesor uniwersytetu w Cambridge dr. Stranevays. Obecnie, jak donoszą pisma rosyjskie,

prof. Kuliabko w Moskwie osiągnął niebywały sukces: udało mu się przywrócić do życia zmarłego zapomocą zamiany serca jego na serce szympansa. Stosowanie tych metod w praktyce lekarskiej otwiera całkiem nowe szerokie perspektywy. W ten sposób np. udałooby się nie tylko odmłodzić, ale i uleczyć zgrzybiałego, schorowanego bodaj starca przez zamianę nadwątłych płuc jego na zdrowe i młode jakiegoś szympansa lub orangutana. ewentualnie przez podobną zamianę wątroby.

Ciekawym jest, jak bardzo zmienił się nasz stosunek do świata zwierzęcego. Dawniej dzięki zwierzęta pożerały człowieka, dziś rolę zmieniły się. Gorzej byłoby jednak, gdyby wraz z przejściem odpowiednich organów zwierzęcych, dziedziczyły instynkty zwierząt. To też moralnym obowiązkiem każdego zdrowo myślącego człowieka jest dbałość o własny organizm i pielęgnowanie go. Z natury swej organizm ludzki jest wytrzymały i silny, a przy racjonalnej i umiejętnej pielęgnacji, jak twierdził prof. Miecznikow, przeciętny wiek normalnego człowieka powinien się gać 150 lat. Jako najbardziej wskazany pokarm dla osiągnięcia długowieczności polecał Miecznikow bułgarski „kumys”, stosowanie którego nie ustrzegło jednak jego osobście od przedwczesnej śmierci. A kto wie, czy umiejętnie przeprowadzona jedna z owych nowoczesnych operacji nie przedłużyłaby jednak życia znakomi-

temu biologowi. W każdym razie niebawem postępy medycyny zdołają już dokazać cudu: przedłużono bowiem przeciętne trwanie życia ludzkiego o jakieś 20 lat. Należy się spodziewać, iż uczynnym uda się opamiętać śmierć, o ile, oczywiście, nie zaistnieje wypadek morderstwa lub samobójstwa. Śmierć z powodu choroby zostanie wyeliminowana.

- „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 20 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów: Artykuł wstępny p. t. „Sprawa Kobieta, a chwila życia” — T. Meczkowski; Felieton p. t. „Cecora” — H. Boguszewska; „Wystawa Rewolucji Faszystowskiej” — Zofia de Callier; „Z Zachęty” — N. Samotynowej; „Jeszcze w sprawie prasy feministycznej” — I. Jabłonskiej; „Wśród książek” — M. Czapskiej; „Konferencja w Marsylii” — S. Steniewskiej. W dziale literackim dalsze ciągi powieści p. t. „Jan, już jest taki!” — Cz. Woźniakiewicz i p. t. „Przygoda w nieznanym kraju” — A. Gruszeckiej. W dziale praktycznym: życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.
- Opóźnienie.
 - Ta ryba jest nie do jedzenia, panie starszy, — Sam pan sobie winien.
 - A to czemu?
 - Spóźnił się pan na obiad.
 - A tak, opanimnie! o trzy tygodnie. (Le Rire)
- Dobry pomysł.
 - Ach, za nic na świecie! — oponuje wystraszona diwa filmowa — a co będzie, jeżeli powróć się przerwać?
 - Kochanie! — woła zachwycony reżyser — cudowny pomysł! Nie przyszło mi do wcale do głowy. (New-Yorker).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 12 kw.
 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 12'30 Komunikat meteor. 12'35 Koncert składowy z Filh. Warsz. 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Muzyka gramof. 15'35 Odczyt 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Lekcja języka francuskiego 16'40 Odczyt 17'00 Muzyka gramof. 17'40 Odczyt 18'00 Muzyka taneczna. 19'00 Rozmaitości, 19'20 Odczyt 19'45—20'40 Audycja poświęcona twórczości Cypriana Norwida. 20'40 Transm. z teatru. 23'30—24'00 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
 10'00 Transm. z Warszawy, 11'40 Codz. Przegl. Prasy, Sygnał czasu, hejnał z Krak. 12'25 Kom. gosp. 12'30—14'00 Transm. z Warszawy. 15'10 Komunikaty. 15'25 Intermezzo muz. 15'50 Muzyka gram. 16'25 Francuski. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert. 17'00 Odczyt. 18'00 Muzyka z Warszawy. 18'55 Rozmaitości. 19'00 Felj. sportowy. 19'15 Kom. harcerskie. 19'20—24'00 Transm. z Warsz.



Królowa Paryża.
 Przed kilku dniami odbył się wybór najpiękniejszej Paryżanki — Królowej Paryża. Na zdjęciu naszym widzimy nowo wybraną władczynię Paryża, objeżdżającą w towarzystwie dam dworu ulice Paryża na wozie tryumfalnym.

PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

42. Powieść. Przekład autorzowany z angielskiego.

Siedział wygodnie na półce skalnej, przechylony trochę w tył, z lokkami wpartymi w ścianę, z nogami widocznymi tylko do kolan. Puścił się skały i spadając przytrzymał się występu. Lowry wpadł na niego i trwaliśmy tak chwilę, dysząc ciężko. Niedaleko widać było czerwone światło, jakby ognia odbijającego się w szybie. To było dobre, ale niebezpiecznie, więc przysiadłem sobie na spazm trawicy. Ześlignienie się w dół równało się upadkowi z wysokości czterdziestu stóp w szerokie rozlewisko, pełne kamieni. Chociaż... spojrzałem uważnie i zobaczyłem, że o metr od moich stóp w dół sterczał drugi występ skalny. Gdybym go mógł dosięgnąć, reszta poszłaby gładko. Ale jak go dosięgnąć i nie spaść?

Lowry maistrował coś za moimi plecami.
 — Mam sznur — rzekł. — Jeżeli go się złożyć podwojnie, to pana utrzyma.
 Nie odpowiedziałem. Założył mi swój skórzany pas i przywiązał do niego sznur.
 — Niech pan mocno trzyma — krzyknąłem. — A jeżeli ja się opuszczę, to co będzie z panem?
 — Ja zaryzykuję, może pan mnie złapie w powietrzu.
 Zważałem się, ale co było robić? Nie mogliśmy już wrócić z drogi, któraśmy przeszli i jeden musiał być pierwszy. Lowry ujął mocno sznur, a ja spuściłem nogi w próżnię. Nie spuszczałem się, czekając, aż o znajmie moje miejsce. Chwila była groźna. Przeważałem myśląc.
 — Już dobrze — rzekł. — Mam punkt oparcia. Tylko niech pan się stara nie zwisać całym ciężarem na linie.
 Posunąłem obcasem po ścianę i znalazłem punkt oparcia. Pas zacisnął się mocno. Gdyby się sznur urwał, byłoby po mnie. Kurtka zebrała mi się na plecach w wielki garb, odpychająca mnie od ścia-

ny, ale już nie było czasu tego poprawiać. Potem noga mi się obsunęła i uznałem się za zgubionego. Zawisłem w powietrzu, przytrzymałem się ścianą, znalazłem oparcie dla nogi i zjechałem powoli na rumowisko nad wodą. Z góry zabrzmiał głos niewidzialnego Lowry'ego:
 — Gdzie pan jest?
 Odpowiedziałem. Kazał mi zdjąć pas, wciągnął go z powrotem w górę i po chwili poczułem na ramieniu dotknięcie drugiego końca liny.
 — Zaraz do pana zjadę — zawołał Lowry. — Niech pan naciągnie linę.
 Zobaczyłem jego nogi i zdążyłem dostrzec, że opuszczę się twarzą do ściany. Co się potem stało, nie zostało mi wyraźnie w pamięci. Lowry znalazł oparcie dla nogi, ale zaraz stracił równowagę i zjechał błyskawicznie nadół. Zdążyłem go pochwycić, ale sam zachwiałem się i obaj stoczyliśmy się w rozlewisko.

ROZDZIAŁ XVI.
 Nie zdążyłem otworzyć, zalane wodą oczy, i upewnić się, że mam wszystkie kości w porządku, już wiedziałem, że stało się wielkie głupstwo. Lowry usiadł obok mnie w wodzie. Miał czerwona rysę pod lewym okiem, ale poza tem wyglądał cało. Z oświetlonego budynku biegli ku nam ludzie, których sylwetki wydawały mi się dziwne znajome. Ich śmiech, groźne okrzyki i obronna postawa świadczyły, że posadzili nas o napad. Ale byli również bardzo zdziwieni. Tknęty gładko myślą, wyjąłem zegarek i włożyłem go do wody.
 Pierwszy dopadł do nas pokraczny Creuban. Widać wygodny i spoczynku rozwiła się jak sen i miejsce jej zajęła bolesna rzeczywistość. Złośliwe żrządenie losu przywydło nas w miejsce, gdzie Angus i jego towarzysze mieli nas sprowadzić siłą. Gdyby nie desperacja, byłbym się śmiał. Natomiast ryzykowaliśmy życie! Wnagliśmy z deszczu pod ramię. Napół rozebrane postaci otoczyły nas kołem i Creuban wrzasnął coś przez ramię. Spostregłem, że nie groził mi żadne niebezpieczeństwo i wybuchnął niepewnym śmiechem. Po chwili ukazał się wysoki osobnik i rzucałszy na nas smugę światła z la-

tarki elektrycznej, wydał krótki rozkaz. Banda skończyła do wody i wydobyla nas na brzeg. Było ich sześć.
 — Zaprowadzić do chaty — rozkazał Monterey. Poszedł przodem, a nas popędzono za nim. Lowry kulął. Chata była najprymitywniejsza, jaką wogóle kiedykolwiek widziałem. Miała niski dach, ściany z torfu, zamiast okna dziura, zatkana szyćką, okapy z nieobrównych gałęzi jodlowych. Drzwi, a właściwie otwór wejściowy, zasłaniała płócienna płachta. Na środku jedynej izby palił się ogień torfowy i kilka świec. Sprzetów nie było żadnych, tylko koło ognia leżało kilka płaskich kamieni. Karty zaślane były wrosem, który sądząc z zagłębieni, służył naszym przesładowcom za legowisko.
 Monterey usiadł koło legowiska, nam wskazał miejsca po drugiej stronie i nakazał gestem Angusa i reszcie, żeby cofnęli się pod ściany. Lowry był blady i z powieki ciekła mu krew, tak, że aby móc widzieć, mrużył ciagle okiem. Na ciemnej twarzy Monterey'a malował się wyraz szyderczego triumfu. Zapalił powoli papierosa i palił go w milczeniu przez minutę.
 — Dostałem was jednak w ręce — rzekł wreszcie. — Nie wiedzieliście, że można przejść tą stroną. Odkryliście nowy szlak.
 Lowry wyprostował się i posłał mu nad ogniem wyzywające spojrzenie. Monterey wypalił papierosa, rzucił w ogień musztuk i poruszył się, rzekł:
 — A teraz proszę mówić. Trzeba z tem raz skończyć.
 — Z czym?
 Monterey wzruszył ramionami.
 — Nie wiecie, jeszcze nie wiecie?
 — Jeżeli mamy rozmawiać to na sfońle równości, nie jak fejcy ze zwycięzcą — odparł Lowry.
 — O! — rzekł Monterey. — Sznurzy dokuczają Angus, przetrnij.
 Angus nie kwanitł się z usłuchaniem rozkazu, lecz Monterey drznął go gestem i odzyskałszy swobodę ruchów.

Reklama jest dźwięnią przemysłu i handlu. Kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny przerwania i ogłoszeń na 1 koł

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Związków Prasy Powiatowej! wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świętecznych i niedzielnych požądane w interesie klientelli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zwrot kosztów miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Oddito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.